Nr. 155. w Srodę dnia 6. Lipca 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅛ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Wiedeń 5 Lipca. — Naj. król pruski opuści w dniu 15 b. m. Karlsbad i uda się ztamtąd do Gastein.

Konstytucyjna austryacka gazeta donosi w dzisiejszem wydaniu wieczornem: W sprawie celnej stanowczy krok uczyniono. Wnioski Hessen Darmsztadu tak minister skarbu, jakoteż minister handlu uznał za takie, jakie mogą posłużyć za podstawę do innych układów. Wkrótce udzielone zostaną w tej mierze instrukcye dla pełnomocników.

— Dzisiejsza Abendpost twierdzi ze względu na zaprzeczone depesze przez Morning Post ogłoszone, iż rozmowa między baronem Wertherem a hr. Rechbergiem, o której wspomina Morning Post nigdy nie miała miejsca, ponieważ takich wniosków w oznaczonym kierunku nie postawiono i dla tego nie było powodu do wynurzenia się w tej mierze.

Darmsztadt 5 Lipca. — Izba druga na posiedzeniu dzisiejszem powtórzyła swoją uchwałę z zeszłego r. względem przystąpienia do układu handlowego prusko-francuskiego. Izba udzieliła równocześnie znaczną większością wotum niezaufania rządowi, z powodu jego zachowania się dotychczasowego w tej kwestyi.

Londyn, 5 Lipca w południe. — Z Melbourne donoszą pod d. 26 Maja, że wojska angielskie oblegają Galepę na Nowej Zelandyi, przypuściły szturm, ale z wielką stratą odpartemi zostały.

— Udzielone wczorajsze sprawozdanie o zeszłonocnem posiedzeniu izby niższej w ten sposób należy sprostować i uzupełnić: Palk zapytał, czyli rząd angielski otrzymał od mocarstw niemieckich depeszę tej treści, że siebie nie uważają obowiązane ustępstwami poczynionemi w czasie konferencyi. Minister spraw wewnętrznych Sir George Grey odpowiedział, że takiej depeszy rząd angielski nie otrzymał. Palk dalej pytał, czyli rząd austryacki podaniu hr. Russla zaprzeczył, aby Austrya miała się ograniczyć w rozpoczętej kampanii na obsadzeniu księstw. Na to podsekretarz stanu Layard odpowiedział, że Austrya w rzeczy samej wyrzekła się dalszych podbojów, ale nie dalszego obsadzania. Lord Palmerston oznajmia, że Prusy (nie zaś Rosya) zaprzeczyły prawdziwości depesz zamieszczonych przez Morning Post. Następnie uzasadnił Disraeli swój wniosek o uchwałę niezaufania rządowi. Odpowiedział na to Gladstone. Po przymówieniu się jeszcze Newdegatego, Kinglake, Peela i adwokata koronnego Stanleya, odroczono rozprawy na wniosek Cobdena.

Bruksela 5go Lipca — Izba reprezentantów nie była dziś w komplecie. Cała prawa strona nie przybyła na posiedzenie. Minister sprawiedliwości Tesch i dwaj inni deputowani liberalni, którzy z powodu choroby nie mogli przybyć na dzisiejsze posiedzenie, jutro będą obecnymi. Wówczas izba pociągnie dalej obrady.

Hamburg 5 Lipca. — Berl. Tid. wczorajsza podaje do wiadomości, że eskadra szwedzka i norwegska parowa otrzymała rozkaz do wypłynięcia natychmiast na morze Szwecya wystawia do tej eskadry 2 okręty linijowe, 1 fregatę i 1 korwetę, Norwegia 2 fregaty i 1 korwetę.

Mnóstwo innych okrętów ma być gotowych do wyjścia pod żagle i wojska w Norwegii zgromadzone mają aż do dalszego pozostać w miejscu.

Berlin, 6 Lipca. — Naj. Pan raczył nadać dyrektorowi najw. urzędu górniczego Dr. v. Oyenhausen w Dortmundzie gwiazdę do orderu orła czerwonego 2 klasy z dębowem liściem, tajn. radzcy rej. i budowniczemu Ritterowi w Merzeburgu, order orła czerwonego 2 klasy z dębowem liściem.

Berlin, 5 Lipca. — Oderztg. pisze o bitwie morskiej zaszłej w sobotę pod półwyspem Wittow (Rugią): bitwę tę rozpoczęły kanonierki pruskie, na pierwsze strzały odpowiedziała fregata całym bokiem. Duńskie kule upadały daleko od kanonierek w morze. Gdy fregata kilka strzałów otrzymała w burtę i ogień zaczął buchać ze strzelnic, natenczas parowiec duński stojący w kącie prostym do fregaty utrzymywał dobrze celowany ogień do kanonierek a szczególniej na Jägra i Salamandrę, które gęstym dymem pękających granatów się pokryły, poczem fregata z wolna się cofnęła. Mimo tego dobrze kierowanego ognia żadna kanonierka nie została uszkodzoną i tylko Salamandra otrzymała powierzchowne uszkodzenie. Cztery przecie działa z 10 na tej małej flotylli zostały uszkodzone, w skutek silnych uderzeń pękły zamki. Reszta dział (6) nie mogła nic ważnego dokonać i dla tego kanonierki po ¾ godzinnej walce powoli cofać się zaczęły.

Chełmno, 2 Lipca. — P. Puttkamer, oficer pruski od 42 pułku piechoty, który był poszedł z pruskiego wojska do polskiego powstania przeciw Moskwie i tam podobno dowodził, przesiedział tu kilkanaście tygodni, a w czwartek rano wywieziony został do Berlina. Podobno sąd wojskowy skazał go na trzy lata fortecy za dezercyą, a sąd stanu powołał do Berlina na świadka w procesie Polaków.

W okolicy Ryńska, ku Toruniowi i granicy Kongresówki, schwycili żandarmi kilku ludzi, którzy jakieś koczujące prowadzili życie i po polach zbożem zarosłych się ukrywali. Powiadano nam, że to są ci sami, którzy ekonoma S. z Ryńska na drodze z Chełmna do domu u p. W. napadli i okropnie zbili, że chory do dziś leży, choć temu już dni kilkanaście. Prawda, że zbitemu odebrano pieniądze, jednakże są ludzie, którzy na seryo utrzymują, iż napastnicy byli wysłani przez rząd narodowy i za jego rozkazem baty wyliczali. Otóż śmieszna ta wersya ztąd powstać miała, że szajka ta sama sobie jakiś tam wyrok napisała z podpisem rządu własnego autoramentu, a z polityką i ostatniemi wypadkami tyle tylko miała wspólnego, że o niej powiadają, iż się składała z ludzi, którzy podobno mieli wrócić z powstania i jako tacy się znać i ukrywać.
Nadw.

Królewiec, 3 Lipca. — Dzisiaj w skutek rozporządzenia p. Krügera, radzcy kamergerichtu, wypuszczono tu na wolność p. Piotra Drzewieckiego, dra medycyny, przed niejakim czasem uwięzionego. Spodziewają się jeszcze uwolnienia dwóch innych panów, z których jeden bawił w Królestwie Polskiem za najlegalniejszym pasportem norwegskim i żadnego tam nie podał corpus delicti.

Królestwo Polskie.

Jeszcze w Marcu rb. wpadło do wsi Pruszanki w powiecie bielskim kilkunastu ludzi i obiło kijami człowieka zasługującego sobie na powszechną nianawiść i wzgardę. Moskale natychmiast zarządzili śledztwo, w skutek którego skazano na kontrybucyę 23 rubli od osoby, a na sąsiednie wsie po 13 rubli. Zebrano tym sposobem około 3000 rsr. i sprawa zdawała się ukończoną, gdy nagle dnia 28 Maja wojsko moskiewskie otoczyło wieś, spędziło ludność na plac i pognało do Bielska. Trudno opisać rozpacz pędzonych familii, pozbawionych wszystkiego, nie mających nawet nadziei ujrzenia kiedyś rodzinnej ziemi. Pomiędzy niemi było kilka zamożniejszych i wyżej wykształconych osób: jako: Pruszyński, właściciel najznaczniejszej części iej wioski; Wojna, Burzym, student uniwersytetu, bawiący tam chwilowo jako nauczyciel prywatny i inni. Opowiadają, że w chwili wygnania jeden staruszek rzucając malenki swój węzełek, rzekł do swego sąsiada: »Zazdrościłeś mi zawsze dobytku, byliśmy ciągle w sporze; teraz zrównaliśmy się, bądźmyż braćmi w tej niedoli.« Jeńcom tym tylko przenocować dozwolono w Bielsku; na drugi dzień pędzono ich do Grodna, a ztamtąd po jednodniowym odpoczynku do Wilna. A ztamtąd w przepaść! Pięć dni trwała licytacya w zdobytej czy nabytej Pruszance. Naczelnik wojenny i oficerowie starali się jak najtaniej wszystko sprzedawać, biorąc okupy sowite, lub też kosztowniejsze rzeczy na swoje kupno zapisując. Obawiając się braku licytantów, pierwszego dnia wezwano żydów z bliskich miasteczek, później jednak, kiedy się okazali niewygodnemi, rozpędzili ich kozacy batami. Z licytacyi zebrano 15,000 rsr., grunta zapewne rozdawane będą kolonistom przypędzonym z Moskwy.

W Bielsku istniał dawniej, oprócz parafialnego, kościół Karmelitów. Za Mikołaja cara skasowano zakon i zamknięto kościół, cześć czy

siedm lat temu wyprosili mieszkańcy, że dozwolono im dzwony z zamkniętego kościoła przenieść do parafialnego. Teraz kościół Karmelitów restaurują Moskale na cerkiew dla siebie, więc dzwony jako należące do karmelickiego kościoła ergo do nich, odebrali napowrót.

— Korespondent z powiatu bielskiego donosi, że powszechne skargi o szkody zrządzane przez włościan, zwróciły uwagę energicznych moskiewskich urzędników. Naznaczyli sztrafy od zajętego inwentarza w szkodzie, począwszy od konia aż do kury, i ustanowili stróżów polowych. Stróżów tych wezwał do siebie stanowy prystaw: dał im rozkaz zajmować w szkodzie, brać oborne i odsyłać jemu, tak iżby każdy stróż wniósł do roku nie mniej stu rubli, w przeciwnym bowiem razie sam będzie musiał zapłacić 50 rubli kary. Nadw.

— Dziennik Powsz. zwykł niekiedy ogłaszać wyciągi z protokułów posiedzeń komitetu wyznaczonego do urządzenia stosunków włościańskich. Wyciągi te mają niby służyć za normalia lub wskazówki i tłomaczenia patentów z d. 2 Marca r. b.; w takim jednak razie, niepowinny one być wydawane okolicznościowo, przy zdarzonej sposobności lub w odniesieniu do wydarzeń pojedyńczych lub pewnych wymienionych osób, lub pewnych wymienionych majątków. Jeden z takich wyciągów z protokółów wymienia osoby żądające osiągnięcia zaległych czynszów, a między tymi petent jeden żąda, aby czynsz ściąpnięty był mu policzony w kontrybucyę nań nałożoną. Komitet odpowiada, że na mocy ukazu z 2 Marca zabrania się dochodzenia zaległości; że zaś zaległości takie ściągane bywały nietylko drogą administracyjną, lecz także i rządową, przeto wzbrania się władzom przedsiębrać podobne czynności na przyszłość.

Takiej samej odpowiedzi nie dano jednak komisyi przychodów i skarbu, która zażądała ściągnięcie zaległości w dobrach skarbowych w kwocie 656,473 rubli po koniec 1863 r. tudzież w dobrach skonfiskowanych i sekwestrem obłożonych a jeszcze na skarb nie przeniesionych i dobrach skonfiskowanych, a przez cara rozdarowanych, a cyfra tych zaległości nie jest wymieniona. Ten komitet powiada, że zaległości wynikły z win włościan, nie z winy władzy skarbowej, (jak gdyby gdziekolwiek indziej zaległości mogły wyniknąć z winy wierzyciela), która ciągle zarządzała środki egzekucyjne. Prócz tego przedstawiono, że na dzierzawach dóbr skarbowych ciążą zaległości w kwocie 552,375 rubli. Otóż komitet zarządził aby nie ściągać zaległości z włościan, lecz tylko z dzierzawców. Mówi bowiem: »Zaległości i niedobory dopuszczone przez dzierzawców dóbr rządowych, ściągnąć na zasadzie istniejących przepisów.« Zważyć tu należy, że dzierzawcom wliczano w wysokość opłaty dzierzawnej czynsze przypadające; zatem ma być ściągnięta na dzierzawcach ta należytość, którą chłopi za pośrednictwem dzierzawców płacili do skarbu; dzierzawca zatem będzie zmuszony zapłacić do skarbu czynsze chłopskie, których nie odebrał.

Francya.

Paryż, 3 Lipca. — Monitor dzisiejszy nieprzedrukował depeszy pruskich z Morning Postu. Constitutionnel i Debaty wprawdzie przedrukowały tekst, ale wstrzymały się od wszelkich uwag. Temps i Monde wątpią o ich autentyczności. Siecle zapowiada wielką burzę. Tymczasem Patrie i Debaty zamieszczają następujące oświadczenie nadesłane z pruskiego poselstwa: Morning Post ogłosiła tekst depeszy, którą miał na dniu 15 Czerwca przesłać p. Bismark do hr. Goltza i pismo, które baron Werther miał przesłać do p. Bismarka z powodu niby zaszłej rozmowy między trzema północnemi dworami. Korespondencya ta jest czczym wymysłem. P. hr. Goltz nigdy nieodebrał depeszy, jaką miano do niego przesłać.

Anglia.

Londyn, 2 Lipca. — Morning Post twierdzi, że ogłoszone dziś przez nią obie depesze pruskie są autentyczne.

Londyn, 4 Lipca. — Lord Russel oświadcza w izbie wyższej na zapytanie lord Clanricarde, że ogłoszone przez Morning Post depesze bar. Werthera do p. Bismarka z d. 13 Czerwca i p. Bismarka do hr. Goltza z d. 15 Czerwca czystym są wymysłem. Lord Stratford de Redcliffe powiada, że jutro na posiedzenin poruszy ten przedmiot. Hrabia Malmesbury zapowiada wniosek podobny jak Disraelego o uchwałę niezaufania ministrom.

— Na uzupełnienie obrazu konferencyi londyńskich, które się rozbiły, dajemy tu sprawozdanie z posiedzenia izby wyższej z d. 27 Czerwca, malujące dobitnie usposobienie ministrów angielskich:

Lord Russel składa w biurze izby protokuły konferencyjne i przemawia mniej więcej w te słowa: Czyniąc to, postępuję za przykładem danym przez lorda Liverpoola w r. 1823, w ówczas, gdy w skutek poprzednich układów bezowocnych Francya zrobiła wyprawę do Hiszpanii. Rząd angielski protestował wprawdzie przeciw temu krokowi, lecz był zdecydowanym nie brać z niego powodu do wojny z Francyą. Rozmaite kwestye, do których się dokumenta (złożone przez mówcę) odnoszą, są niezmiernie powikłane i ztąd interes publiczności dla nich może nieco być osłabionym. Kwestye te poruszano oedawna z obojętnością, lecz w dwóch ostatnich latach zbiegiem wypadków doszły one do stanowczej kryzys. Śmierć króla duńskiego Fryderyka VII nadała inny kierunek rozprawom dzielącym rzeszę niemiecką i rząd duński. Do innych bowiem poruszonych kwestyi przystąpiła jeszcze dotycząca sukceski w panowaniu nad księstwami (nadelbiańskiemi).

Minister kreśli tu przebieg historyczny wypadków, które sprowadziły wojnę i obecne położenie rzeczy i mówiąc o krzywdach Niemiec i Danii, tak się wyraża:

Na nieszczęście traktat z roku 1852 i zobowiązania podpisane w r. 1851, co do porozumienia się i zgody między Niemcami a Danią, pozostawiły wiele do życzenia w wykonaniu ich samem. Przytaczano już na dowód i powtórzono na konferencyi, że król Fryderyk duński, mimo zobowiązań z roku 1852 i wbrew wszelkiej zdrowej polityce, usiłował zmusić mieszkańców Szlezwiku do zmiany ich charakteru narodowego. Przez wdzieranie się do ich kościołów i szkół, utrzymywano ich w ciągłem rozdrażnieniu, a tem samem pogwałcono ducha zobowiązań, przyjętych przez Danią i Niemcy. Wstrzymuję się od poszukiwania, o ile stósownie do litery rzeczonych zobowiązań oskarzenia te były uzasadnione. Tyle przecież jest rzeczą pewną, że w Szlezwiku panowało wielkie niezadowolnie co do sposobu panowania w obydwóch księstwach, i że liczne skargi podnoszono w tej mierze przeciw rządowi duńskiemu.

Długi czas przyjmowano w Anglii, że Niemcy nie mają żadnej przyczyny skarżenia się na Danią. Obawiam się przecież, czy rząd duński przez niepolityczne postępowanie na wszelki przypadek nie zrodził w Niemczech przekonania, że poddani króla duńskiego nardowości niemieckiej są niedobrze rządzeni. Nie można wprawdzie powiedzieć, aby tam panowało ciemięztwo, gdyż rząd był liberalnym i lud żyjący pod jego prawami był, w ogóle biorąc, w położeniu pomyślnem, lecz panowało w księstwach jakieś rozdrażnienie podobnie jak w Belgii przed jej rozdziałem z Holandyą.

Z drupiej strony należy wyznać, że rządy niemieckie, zamiast trzymać się reklamacyi czynionych w sposób rozsądny, zamiast żądać wykonania zobowiązań wedle ich ducha, lub proponować ułożenie, któreby można było dogodnie przeprowadzić ku zadowoleniu ludności, — uczyniły propozycye wedle mego zdania »sprzeciwiające się podpisanym przez nie zobowiązaniom.« Rozciągnęły one tekst rzeczonych zobowiązań daleko po za rzeczywistą ich myśl w ten sposób, że gdyby wykonanie było odpowiednie interpelacyi, Dania stałaby się z wszech miar wasalem Niemiec. Między innemi jedna z głównych propozycyi wymagała dla 900 tysięcy ludności niemieckiej i 50 tysięcy z księstwa lauenburskiego takiej samej reprezentacyi, jak dla innych mieszkańców królestwa, których liczba wynosi 1,600,000. Kombinacya ta oczywiście była tak niesprawiedliwą, że rząd duński musiał jej odmówić swego przyzwolenia.

Rozprawy wywołane z tej przyczyny zamiast spowodować umocnienie podstaw traktatu (z roku 1862) i przywieść do skutku zupełne zadowolenie życzeń ludności księstw, zrodziły niestety nieskończone rozdrażnienie, które wybuchło przy pierwszej sposobności. Ponieważ zaś potęga Niemiec daleko jest większą od sił Danii, przeto łatwo można się było spodziewać, że Dania rychlej czy później odcierpi za istniejące krzywdy.

Szlachetny lord rozstrząsając dalej znane wypadki ubiegłe, przychodzi wreszcie do propozycyi angielskiej co do konferencyi, do zebrania się tejże w d. 25 Kwiet. i do zawarcia rozjemu, w czasie którego miały miejsce układy. Otóż jego słowa:

Jedną z największych trudności, którą należało zwalczać mocarstwom neutralnym, była niechęć pełnomocników niemieckich do jasnego zdeklarowania się, jakie warunki stawiają lub przyjmują Niemcy za podstawę pokoju. Dnia 12 Maja po upływie rozejmu stawiłem zapytania rządom Austryi i Prus. Muszę nadmienić, że jakkolwiek oboje nie przestały oświadczać, iż muszą nalegać na pewne zobowiązania, które dotąd nie zostały udzielonemi, przecież nigdy nie zgodziły się na bliższe określenie owych zobowiązań, które miały zabezpieczyć pokój i doprowadzić połączenie. Gdy lord Wodehouse ująć się do Kopenhagi przez Berlin, dołożył wszelkich starań wedle otrzymanych instrukcyi, aby pozyskać w tej mierze objaśnienie, rząd pruski odpowiedział mu: »niech rzad duński cofnie naprzód konstytucyą listopadową, a wtedy zobaczywszy jaką postawi propozycyą, celem zastąpienia jej, wydamy nasz sąd i wypowiemy nasze zdanie.« Zaisje, zmuszony jestem powiedzieć, że orzeczenie to nie mogło być bardziej niejasnem i mniej usprawiedliwiającem postępowanie wzmiankowanych rządów, zwłaszcza, że w tym samym czasie były przygotowane do zaciętej wojny i do zabrania Szlezwiku bez względu na konsekwencye ztąd wynikające i wzbraniając się postawienia wyraźnego swych warunków.

Jednakże po zebraniu się mocarstw na konferencyi pełnomocnicy Austryi i Prus widząc sie nieodzownie w towarzystwie reprezentantów Rosyi, Francyi, Szwecyi i Anglii, zmuszeni byli dać pewien rodzaj objaśnienia swych żądań. Zauważajmy tutaj, że do dnia 31 Stycznia obydwa rządy oświadczały, iż trzymają się traktatu londyńskiego, i że egzekucya związkowa, jakoteż obsadzenie księstw są dowodem, iż nieprzestają uważać nienaruszalność monarchii duńskiej. (Słuchajcie!) Rząd Jej król. Mości nie miał żadnej przyczyny sądzenia, aby pozycye obydwóch rządów miały się oddalić od tego punktu wyjścia.

Mimo to otrzymaliśmy wskazówkę ze źródła tak wysokiego, że mogło uchodzić za urzędowe, iż miano zamiar proponowania w ich imieniu tak nazwaną unią personalną. tj. iżby obydwa księstwa były połączone, posiadały własną armią, marynarkę, kompletny rząd miejscowy; słowem, iżby król duński nie posiadał nad księstwami żadnej innej, chyba nominalną władzę. W jednem z ostatnich posiedzeń konferencyi p. Óuaade, jeden z pełnomocników duńskich oświadczył, iż gdyby była proponowaną unia personalna, Dania w żaden sposób nie mogłaby była na nią przystać. Rzeczywiście unia podobna byłaby niczem innem, jak zamaskowanem rozłączeniem.

Na posiedzeniu z dnia 12 Maja pierwszy pełnomocnik austryacki oświadczył: «że Austrya i Prusy życzą sobie deklaracyi, któraby zapewniła księstwom zupełną niezawisłość od obcego ucisku, usuwając tem samem na przyszłość wszelki powód do zatargów, rewolucyi, wojny i zabezpieczając Niemcy na północy, którego to zabezpieczenia potrzebują, aby niepotrzebowały się obawiać peryodycznego odnawiania się przyczyn do wojny, co sprowadziły dzisiejsze położenie rzeczy.« Podobna gwarancya przecież mogła być osiągniętą jedynie przez rozdział polityczny księstw. Szlachetni panowie zauważą słowa »obcy ucisk«; rozumiano przez nie rząd króla duńskiego. Lecz ponieważ on był zarazem i księ-

ciem Holzacyi ipso fakto et de jure i ponieważ nigdy nie zaprzeczano mu tego tytułu, przeto, jeźli rząd jego był uciskającym, ucisk ten nie mógł być innym, jak monarchy względem poddanych.

Wreszcie na posiedzeniu konferencyi z dnia 17 Maja Austrya i Prusy czynią deklaracyą więcej pozytywną. Nie uznają już panowania króla duńskiego nad księstwami, kóre winny przypaść księciu Augustenburgkiemu. Takie rozwiązanie rzeczy, powiadają one będzie przyjęte z zadowoleniem przez całe Niemcy i odpowie życzeniom ludu niemieckiego.

Przed daniem powyższej deklaracyi a przewidując ją, zebrali się pełnomocnicy państw neutralnych, ażeby zbadać położenie rzeczy. Rząd francuski porozumiał się w tej mierze z angielskim i oświadczył, że wedle niego unia personalna nie byłaby zdolną umocnić trwałego pokoju, ku czemu jedynym środkiem skutecznym byłby rozdział narodowości niemieckiej i duńskiej w księstwach. W skutek takowej komunikacyi poradziłem się pełnomocników innych mocarstw neutralnych przy widzeniu się z nimi w mojem prywatnem mieszkaniu. Osądziliśmy, że niedoprowadziłoby do żadnego celu proponować, aby obydwa księstwa pozostały przy królu duńskim. Oczywiście bowiem, chyba w razie, żebyśmy byli wszyscy przygotowanymi do prowadzenia wojny ku osiągnięciu tego celu, gdybyśmy po wypadkach wojennych jakie zaszły i deklaracyach złożonych przez mocarstwa niemieckie, doprowadzili coś pododnego do skutku nakształt unii personalnej, księstwa poparte przez Austryą i Prusy oświadczyłoby bezzwłocznie porówno z Związkiem niemieckim, że książę Augustenburgski ma prawo reklamować księstwa i że jest ich panującym; prócz tego, że Duńczycy w razie gdyby wkroczyli do księstw, aby się dobijać o ich posiadanie, mieliby do walczenia z Austryą, Prusami i całym Związkiem. (Słuchajcie!)

Należało nam zatem zastanowić się, jakie możnaby najkorzystniejsze dla Danii poczynić propozycye stósownie do okoliczności, które wam szlachetni panowie, przedstawiłem. Naturalnie mogliśmy je tylko postawić w formie dyplomatycznej i w granicach, któroby wedle nas mogły być przyjętemi. Przygotowaliśmy zatem kombinacyą, o poparciu której ze strony Francyi i Szwecyi, jako też Rosyi, chociaż jej pełnomocnik nie otrzymał w tej mierze ścisłych instrukcyi, byliśmy przekonani. Chodziło o rozdzielenie niemieckich części od duńskich w księstwach biorąc linią Szlei i Dannewirku. Propozycya ta została przyjętą przez Danią pod warunkiem, że jej w zamian daną będzie gwarancya przez całą Europę (słuchajcie!) zupełnej niepodległości reszty jej posiadłości i własnego jej rządu. (Oklaski.) Król duński oświadczył, iż gotów jest przyjąć linię Szlei z odgraniczeniem handlowem i militarnem.

Mocarstwa niemieckie, chociaż przyjęły propozycyę względem podziału Szlezwiku i odstąpiły od reklamowania całego księstwa, oświadczyły, że zdaniem ich linia demarkacyjna powinna iść bardziej ku północy, że powinna począć się przy Aabenraa i skończyć przy Tondern, i że nie mogą przyzwolić na linią proponowaną przez mocarstwa neutralne. Zapewniły równocześnie, że gotowe są podpisać uchwałę, iż co się tyczy obszaru pozostawionego królowi duńskiemu, nikt nie będzie miał prawa interwencyi przeciw niepodległości królestwa.

Widocznem było, że lepiej dla Danii być ograniczoną na mniejsze terytoryum, ale być zarazem zupełnie niepodległą, jak wystawioną być bezustannie na kroki interwencyjne Niemiec. (Słuchajcie!) Takiem było mniemanie rządu francuskiego. Jego pełnomocnik oświadczył, iż rząd jego zawsze mniemał, że różnica narodowości była zawsze przyczyną powikłań. Lecz równocześnie oświadczył, iż należy się wiele względności dla Danii, jako dla mocarstwa słabszego (oklaski). Część niemiecka oczywiście i niezaprzeczenie powinnaby być oddaną księstwu holzackiemu. Co się tyczy obwodów mięszanych, powinny pozostać przy Danii, jako środek do zabezpieczenia niepodległości, i aby dostarczyły granicę strategiczną i handlową. Nieszczęściem w tej sprawie jak i w wielu innych kwestyach mocarstwa niemieckie, miasto podzielać takie zapatrywanie szlachetne i łagodne, tak dobrze poparte przez cesarza Francuzów, wolały nastawać na to, co jest bez wątpienia ich prawem, jeżeli zważać jedynie należy na prawo zdobyczy. (Słuchajcie!)

Zawieszenie broni przedłużono natenczas na dwa tygodnie. W tym przeciągu czasu Anglia zaproponowała odnieść się w kwestyi rozgraniczenia do decyzyi cesarza Francuzów, jako sędziego rozjemczego, pod warunkiem, aby decyzya stała się dla obu stron prawem. Zdaje mi się, iż bezparcyalny sędzia polubowny byłby pociągnął linią korzystniejszą dla Danii, niż ta, którą naznaczyły mocarstwa niemieckie. Przyznałby jej zapewne nietylko linią na północ Flensborga, ale nawet linią poniżej Flensborga, zostawiając ważne to miejsce Danii wraz z portem na morzu Północnem dla jej bezpieczeństwa.

Winienem oświadczyć, że mój szlachetny przyjaciel i ja, którzy reprezentowaliśmy na konferencyi Anglią, sądziliśmy, że po tylu oznakach lojalności i bezparcyalności, jakie dał cesarz Francuzów, po tylu oznakach życzliwości i żądzy utrzymania pokoju, dwa mocarstwa niemieckie mogły były przyjąć jego przyjacielskie usługi. (Słuchajcie!) Mimo to jeden z pełnomocników wypowiedział opinią, potwierdzoną później przez urzędową deklaracyą, że żadne z mocarstw reprezentowanych na konferencyi, a więc mniej lub więcej interesowane w jej pracach, nie jest zdolne przyjąć roli sędziego polubownego. Wtedy uczyniliśmy uwagę, mój towarzysz i ja, że król Belgów, którego bezstronność również jest znaną, i który w skutek swego długoletniego doświadczenia bardzo chętnie pragnąłby utrzymać pokój, mógłby wypełnić także obowiązek sędziego ku zadowolnieniu mocarstw interesowanych. Ale kwestya, komuby oddano tę funkcyą, nie została wcale przedłożoną konferencyi. Zresztą mocarstwa niemieckie odmówiły zastósować się na wszelki przypadek do decyzyi polubownej, jeźliby jaką uczyniono; przeto projekt ten upadł.

Francya proponowała zapytać się o zdanie ludności, ale idea ta została porzuconą, lubo z żalem, w mniemaniu, że okupacya wojskowa kraju przyczyniłaby się do praktyk', mogących podać w wątpliwość szczerość oddanych głosów.

Minister oddawszy hołd dobrej harmonii, jaka nie przestała panować wśród układów między państwami neutralnemi, wypowiada przekonanie, iż co się tyczy honoru rządu królowej, honor Anglii nie wymaga, aby brała jakikolwiek udział w wojnie. Nie zobowiązała się ona nigdy w obec Danii dać jej pomoc materyalną w tej walce. Francya, Rosya i Szwecya odmówiły ująć się za Danią, a nie jest to obowiązkiem Anglii brać udział czynny w zatargu tego rodzaju.

Wątpię, mówił dalej lord Russel, iżby nasza interwencya jako mocarstwa czysto morskiego mogła położyć koniec wojnie i wątpię, czy nawet wysadziwszy na ląd armię lądową, zdołalibyśmy wyrwać księstwa i Jutlandyą z rąk Austryi i Prus.

Rząd francuzki oświadczył nam ponownie, jest temu nie spełna 24 godzin, że cesarz nie sądzi, iżby interesa Francyi wymagały, aby popierał linią Szlei. Oświadczył, iż nie sądzi, aby Francya była skłonną prowadzić wojnę w tej sprawie. Mniema, iż wojna z Niemcami byłaby nader niebezpieczną dla Francyi, że nasze armie nie mogłyby zapobiedz inwazyi Danii, że więc wojny takiej nie możnaby prowadzić bez wielkich ofiar i niebezpieczeństw.

Sądzę, że gdyby wojna taka ukończyła się pomyślnie, Francya zażądałaby jakiej kompensaty za swe współdziałanie, że zaś kompensata taka, gdyby jej była przyznaną, wywołałaby powszechną zazdrość u innych narodów Europy, (słuchajcie! słuchajcie!) i naruszyłaby równowagę mocarstw, jaka dziś istnieje w Europie.

Nie mogę zaprzeczyć, że jeśli cesarz Francuzów powoduje się temi uwagami, jeżeli oświadcza, że dla tych powodów lubo nam udziela pomoc moralną, nie da nam żadnej pomocy materialnej w takiej wojnie, sądzę że do tego ma prawo.

Wierzę, iż gdyby powstała wielka wojna z Niemcami, mogłaby ona wywołać na nowo one wielkie walki, które toczyły się w roku 1814 i których rezultaty były tak niezadowalniające.

Cesar Francuzów jest bardzo mądry monarcha i powiem, że przywięzując, jak tego dowiódł, wielką cenę do pokoju europejskiego, ma zupełną racyą, że powziął taką a nie inną decyzyą. (słuchajcie! słuchajcie!)

Ale skoro cesarz Francuzów taką nakreślił sobie politykę, a car moskiewski stale odmawiał złączyć się z nami celem materyalnego poparcia Danii, nasze zachowanie się koniecznie stósować się musi do tych postanowień.

Naprzód, czy obowiązek nasz wymaga, abyśmy sami utrzymali równowagę mosarstw, jaką ustanowiono w roku 1852?

Rząd francuski widzi jasno niebezpieczeństwa, na jakie narażałaby się Francya przez interwencyą, ale równocześnie twierdzi, że byłaby to rzecz łatwa dla Anglii; że Anglia swemi siłami morskiemi mogłaby bardzo skutecznie powiększyć siły Danii i wesprzeć ją, by wojnie położyć koniec.

Wiele powodów skłania mię do wręcz przeciwnego mniemania. Naprzód zdaje mi się, iż ucierpielibyśmy bez wątpienia wiele, gdyby nasza marynarka kupiecka była wystawioną na takie uszczerbki, jakichby nam obawiać się trzeba na przypadek wojny z Niemcami.

Jest to wzgląd, który należy mieć na uwadze.

Jest jeszcze inny ważniejszy. Zapytać się trzeba, czy interwencya angielska zakończyłaby wojnę. Bez poparcia wojskowego odzyskalibyścież Szlezwik i Holzacyą, a nawet Jutlandyą, mając przeciw sobie siły austryackie i pruskie?

Okazaliśmy w naszej polityce zagranicznej wiele dowodów cierpliwości i wstrzemięźliwości. Sądzę, iż słusznie tak postępowaliśmy. Ale jeżeliby honor nasz albo nasze interesa albo wielkie interesa Europy wymagały naszej interwencyi, sądzę, iż interwencya ta winna być widocznie skuteczną, nicby bowiem nie osłabiło bardziej wpływu Anglii, jak polityka, która by wykazała, iż podczas gdy bylibyśmy panami na morzu, a okręty austryackie i pruskie lękały się wyjść z portów, interwencya nasza mimo to jest bezsilną i nie może zapewnić bezpieczeństwa Danii, ani położyć rychłego końca wojnie.

Milordowie, stanowisko i wpływ kraju tego w stosunkach z narodami obcemi winny być dojrzale rozważane przez parlament i kraj, ponieważ mamy przed sobą wielkie interesa i traktaty z wszystkiemi częściami świata.

Nie chodzi już o równowagę mocarstw w Europie. Inne są kraje na świecie, z któremi równie wielkie łączą nas interesa i w których będzie nam kiedyś może trzeba bronić naszego honoru i naszych interesów.

Ameryka, skoro się tam wojna ukończy, znajdzie się w zupełnie innych warunkach, niż te, w których się znajdowała przed kilku laty. Posiadać będzie natenczas wielką armią i ogromną marynarkę. Nasze stosunki z tym krajem mogą zostać przerwane każdej chwili. Mam nadzieję, iż utrzymają się, ale mimo to nie możemy spuścić z oka tych stosunków równie jak równowagi europejskiej.

Mógłbym mówić jeszcze o Chinach, gdzie wciąż utrzymywać musimy znaczną siłę morską.

Patrzcież, jak niezmierne są nasze posiadłości w Indyach i jak koniecznie należy o nich pamiętać.

Zapewne rzeczą jest nader prawdopodobną, że Anglia z swemi sprzymierzeńcami wyszłaby zawsze zwycięzko z wojny, ale, jeżeli chodzi o wojnę, w którejby Anglia sama walczyć musiała, inne są jeszcze ewentualności, o których myśleć trzeba, a stanowisko Anglii oceniać należy nie tylko ze względu na jej stosunki, ale także na interesa, jakich jej bronić przychodzi po całym świecie.

Możnasz zapominać o względach tych, jeżeli chodzi o ocenienie następstw wojny w obronie Danii rozpoczętej?

Może powiedzą, że możliwe są inne kombinacye i że chociaż my sami nie możemy zaczepiać mocarstw niemieckich z wielką nadzieją po-

myślnego skutku, istnieją przecież punkta, mianowicie dla Austryi, których dosięgnąć można: że narodowość włoska ma takie samo prawo, aby się nią zajmować jak narodowość niemiecka, i że jeżelibyśmy przedsięwzięli obronę narodowości, bylibyśmy do tego upoważnieni przez postępowanie i doktryny austryackie. Lecz byłoby to tyle, co prowadzić wojnę dla tego jedynie, aby okazać, jak na niektórych punktach słabe są Austrya i Prusy.

Mniemam, że jest obowiązkiem rządu angielskiego okazać więcej przywiązania do pokoju od Austryi i Prus i nie zapalać pożogi, która wzniecić może pożar w całej Europie.

Obowiązkiem Anglii jest raczej szukać sposobów, aby ograniczyć wojnę na obszar jak najmniejszy.

Rząd królowej Jejmości mniema tedy, że powinien zatrzymać stanowisko, które dotąd zajmował i pozostać neutralnym w walce.

Nie powiadam, iż nie mogą zajść wypadki, któreby zmieniły nasz sposób postępowania. Można nam tu powiedzieć: Dozwolicież tym wielkim mocarstwom działać, jak im się spodoba, jeźli wbrew swym przyrzeczeniom wyślą połączone siły austryackie i pruskie do Kopenhagi, w celu zmuszenia Danii do przyzwolenia na warunki, któreby zniszczyły, jej niepodległość? Pozostalibyście obojętni w obec takich postępków? Na to tyle tylko odpowiedzić mogę, iż wszystkie rządy w Anglii powinny zachować sobie pewną swobodę, dopóki mają zaufanie parlamentu — pewną swobodę decyzyi w każdej rzeczy.

Wszystko, co powiedzieć mogę, ogranicza się na tem, że jeżeli rząd osądzi, iż konieczną jest rzeczą powziąć uchwałę stanowczą, jeżeli wojna przybierze nowy charakter, jeżeli zajdą okoliczności które wymagać będą innej decyzyi z naszej strony, natenczas będzie naszym obowiązkiem udać się do parlamentu, jeżeli będzie zebranym, lub zwołać go natychmiast, gdyby nie był zebranym, aby osądził postępowanie rządu.

Oświadczam, iż polityką naszą w tej chwili jest utrzymanie pokoju, Jeżeli jest w parlamencie stronnictwo, które mniema, że winniśmy prowadzić wojnę, może poprosić JkMości, aby interweniowała materyalnie w zatargu.

Jeżeli zaś mniema, że pod jakimkolwiek względem niedopełniliśmy naszego obowiązku, może postawić w izbie wnioski, jakie uzna za pożyteczne. Ale co się nas tyczy, twierdzę z przekonaniem głębokiem, że utrzymaliśmy honor kraju, że uczyniliśmy wszystko, co mogliśmy, aby zachować pokój dla Europy, i że chociaż usiłowania nasze nie odniosły pożądanego skutku, nie zaniedbaliśmy niczego, co mogło być pożyteczne dla honoru lub interesów kraju i że nie zaniedbaliśmy niczego, co nam nakazywał obowiązek. (Oklaski.)

Lord Derby nie przeczy, iż kwestya o której mowa jest bardzo ważną, lecz mniema, iż nie można jeszcze rozpoczynać dyskusyi o okolicznościach, które spowodowały wojnę. Przeszedłszy następnie do prac konferencyi, oświadcza, iż nigdy nie miał nadziei w pomyślny jej skutek. I jakżeż mogłoby być inaczej? Zebrała się ona mimo że przedtem nie porozumiano się co do podstawy układów.

Lord szlachetny nie znalazł w mowie sekretarza z Foreign-Office szczegółów, których się spodziewał i mniema, że w braku ważnych informacyi, niepodobna izbie wyrażać jakiejkolwiek opinii co do decyzyi rządu.

Zadaniem parlamentu będzie też, ocenić postępowanie rządu w pierwszych fazach rokowań. Poczynił on na początku obietnice i groźby, które niezgodne są z życzeniem utrzymania pokoju, jakie dziś objawia.

Jest to postępowanie, o którem orzecze parlament, a rząd ze swej strony niechaj broni się przeciwko zarzutom, że okazał słabość i wahanie się, że ustępował co chwila każdemu nowemu wdzieraniu się i że nie protestował inaczej, jak tylko zastrzegając się przeciw nowym wdzieraniom.

Lord Granville wątpi, iżby izba chciała teraz rozpocząć dyskusyą, która skoro się rozpocznie, będzie bezstronną i gruntowną.

Lord Brougham żałuje, iż pominięto sposobność załatwienia kwestyi granicznej.

Posiedzenie zamknięto.

Wiadomości rozmaite.

— O studni świdrowanej w Zakroczymiu czytamy w jednem z pism warszawskich: Miesto Zakroczym, położone na wyniosłem wzgórzu nad Wisłą, pozbawione było zupełnie wody studziennej, przedsiębrane bowiem różnemi czasy roboty około budowy studzien zwyczajnych, z powodu napotykanych trudności, musiały być zaniechanemi. Dla zaradzenia temu, postanowiono wywiercić studnią w Zakroczymiu, roboty zaś około tego poruczono inżynierowi Józefowi Spornemu, specyalnie temu przedmiotowi poświęcającemu się. Otwór świdrowy założony został w środku rynku; głębokość jego wynosi od poziomu rynku stóp 130; w głębokości stóp 20 napotkano wodę; dla otrzymania jej jednak w większej obfitości, zagłębiono się jeszcze o 40 stóp. Pomimo tak znacznej głębokości, przy dobrze obmyślonej pompie, woda z łatwością jest wydobywaną na powierzchnią. Woda z tej studni jest szczególnej czystości, zimna (+7° Réaumura) i bez smaku a przytem miękka, zdatna do prania i herbaty. Studnia w dniu 4 Czerwca b. r. oddaną została do użytku a tak miasto korzystające dotąd tylko z jednej studni nad Wisłą u podnóża góry, ma teraz podostatkiem wodę zdrową. Jest to pierwsza studnia w kraju kosztem funduszów ogólno gminnych wykonana. Daj Boże, aby roboty takie u nas jak największe rozpowszechnienie znalazły, wiele bowiem nietylko miast, ale i innych miejscowości prywatnych w kraju jest pozbawionych dobrej wody, a niektóre wcale jej nie mają. Ten tylko dobrze potrafi ocenić brak wody, kto go doświadczył. Kosztem funduszów ogólno gminnych zarządzono także budowę studni świdrowej w mieście Siedlcach, gdzie we wszystkich studniach wody są cuchnące i nieczyste. Przewidywać należy, że woda w Siedlcach wytryśnie nad poziom gruntu, a w takim razie da się z łatwością rozprowadzić po wszystkich punktach miasta. O ile nam wiadomo, przed dwoma laty złożył pan Sporny radzie miejskiej miasta Warszawy projekt wyświdrowania studni artezyjskiej.

Wiadomości literackie.

Warszawa. — Nr. 27 »Czytelni Niedzielnej«, wyszedł z druku i zawiera: Ogłoszenie prenumeraty Czytelni Niedzielnej na drugie półrocze r. b. Narody i kraje starożytne i Indyanie. Podróże i odkrycia, IV. Żeglarze przepędzają zimę na wyspie zwanej Nową ziemią. Różności. O cmentarzach.

Przybyli do Poznania dnia 6 Lipca.

BAZAR: Mittelstädt z Inowracławia, Nieżychowski z Granówka, Moszczeński z Wiatrowa, Klepaczewski z Miłosławia, Bronisz z Otoczna, Majrowicz z Będziłowa, Bourgingnon z Waplewa.

HOTEL DU NORD: Polczyński z Zakrzewa, Gajewski z Wolsztyna, Grassmann z Ostrowit Zabłocka z Tunowa, Meyer, z Czarnotuł, Cichowicz z Rydlewa, Dr. Jordan z Trzebina, pr. Sramkowski z Wronek, Sinet z Warszawy.

POD CZARNYM ORŁEM: Dzierzanowska z Sosnowka, Zakrzewski z Cichowa, Ciesielski z Sosnówka, Wisocka z Zimnejwody, Górski z Brzostkowa, Bojanowska z Wyganowa, Klose z Chomiąża, Lossow z Starczanowa, Przybylski z Biechowa, Cohn z Reichenbach.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Landsberg z Wrocławia, Pruski z Pieruszewa, Bieńkowski z Smuszewa, Ostrowski z Gutów, v. Koltzig z Jaworu, Knothe z Królewca, Waskuhn z Wschowy, Karłowska z Czerniaka, Malchio z Oderbruch, Romska z Miłosławia.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: v. d. Hagen z Berlina, v. d. Hagen z Sarbi, Poncet z Nowegotomyśla, hr. Königsmark z Oelesnitz, bar. v. Wedel z Karłowic, Crone z Haspe, Sachs z Wrocławia, Nolte z Chemnicy, Klingenberg z Elberfeldu, Chotzen z Bingen, Hahn i Jonas z Berlina.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI: Rose z Goliny, Buch z Izbic, Jäger z Kolonii, Förstemann z Berlina, Waro z Beeds, Krönke z Szczecina, Honwich z Frankfurtu.

HOTEL BERLIŃSKI: Modlibowski z Kromolic, Heindrich z Berlina, Kiszewski z Trzemeszna, Rosenstiel z Czarkowa, Rosendorf z Uścia, Neubert z Berlina, Kretschmann z Srody, Koch z Rogalina, Kopp z Głogowy, v. Casanowa z Paryża, Stibelski i Wolf z Leszna.

HOTEL PARYSKI: Baranowska z Gwiazdowa, Kosmowski z Ruczkowa, Koczorowski z Magnuszewic, Gieburowski z Bród, Skaławski z Sremu, Wojciechowska z Krakowa, Wojciechowski z Kościana, Dr. Bojanowski z Nakła, Bukowski i Bernstein z Srody, Warmiński z Psarskiego, Nitkowski z Zakrzewa.

SELIGA OBERZA: Adam z Bolewic, Mann z Plewisk, Pless z Sokolnik, Olschok z Wolsztyna, Meyer, Lewy, Jabłoński i Pinn z Grodziska, Davidsohn z Kłecka, Saft z Langenbielau.

HOTEL EICHBORNA: Hartmann z Nowej wsi, Markus z Koła, Aleksander z Pleszewa, Abramczyk z Wrześni.

POD TRZEMA LILIAMI: Klingberg z Wrocławia, Bach z Rawicza, Sokołowski z Chojnic.

EICHENER BORN: Grün z Czempinia.

W MIESZKANU PRYWATNEM: Schaefer z Berlina, ul. Magazynowa 4.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 6. Lipca 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) trzyma się. Na Lipiec $30\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na Lipiec Sierpień $30\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na Sierpień Wrzesień 32 list. $31\frac{5}{6}$ pien., na Wrzesień Paźdz. $33\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na Paźdz. Listopad $33\frac{11}{12}$ pł. i list., na Listopad Grudzień 34 list. $33\frac{11}{12}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) trzyma się. Wypowiedziano 30,000 kwart. Na Lipiec $14\frac{1}{12}$ list. 14 pien., na Sierpień $14\frac{5}{12}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na Wrzesień $14\frac{2}{3}$ list. i pien., na Paźdz. $14\frac{7}{12}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na Listopad $14\frac{1}{3}$ list. i pien., na Grudzień $14\frac{1}{3}$ list. i pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 5. Lipca.

Pszenica 48—58 tal.

Żyto na Lipiec i Lipiec Sierpień $35\frac{1}{4}$—$35\frac{1}{4}$ do 35 tal., na Sierpień Wrzesień 36—$\frac{1}{2}$—$\frac{3}{8}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $37\frac{1}{4}$—$\frac{7}{8}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Paźdz. Listopad 38—$\frac{1}{2}$—38 tal.

Jęczmień wielki i mały 30—33 tal.

Groch do gotowania 38—46 tal.

Groch na pastwę 38—46 tal.

Oléj rzepiowy na Lipiec i Lipiec Sierpień $12\frac{2}{3}$ tal, na Wrzesień Paźdz. $13\frac{1}{8}$ tal.

Okowita na Lipiec i Lipiec Sierpień $14\frac{7}{8}$ do $15\frac{1}{24}$—15 tal., na Sierpień Wrzesień $15\frac{5}{24}$ do $\frac{1}{3}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $15\frac{13}{24}$ do $\frac{2}{3}$—$\frac{7}{12}$ tal.

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

dnia 6. Lipca 1864 r.

	od			do		
	tal.	sgr.	fn.	tal.	sgr.	fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	1	3	2	3	9
Pszenicy średniéj	1	26	3	1	28	9
Pszenicy ordynaryjnéj	1	22	6	1	25	—
Żyta przedniego, szefel	1	9	—	1	10	—
Żyta lżejszego	1	6	6	1	7	6
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	—	27	—	—	28	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	3	—	—	3	5	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	12	6	1	15	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	20	—	—	25	—
Masła, garniec	2	—	—	2	10	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—